

**HAROLD
LLOYD**

dawno niewidziany król
komików w swojej najnow-
szej i najlepszej kreacji w ar-
cywesołej komedii pod tytułem
„OSTROŻNIE PROFESORZE”

Fot. Paramount.

1727-

Łódź w ilustracji

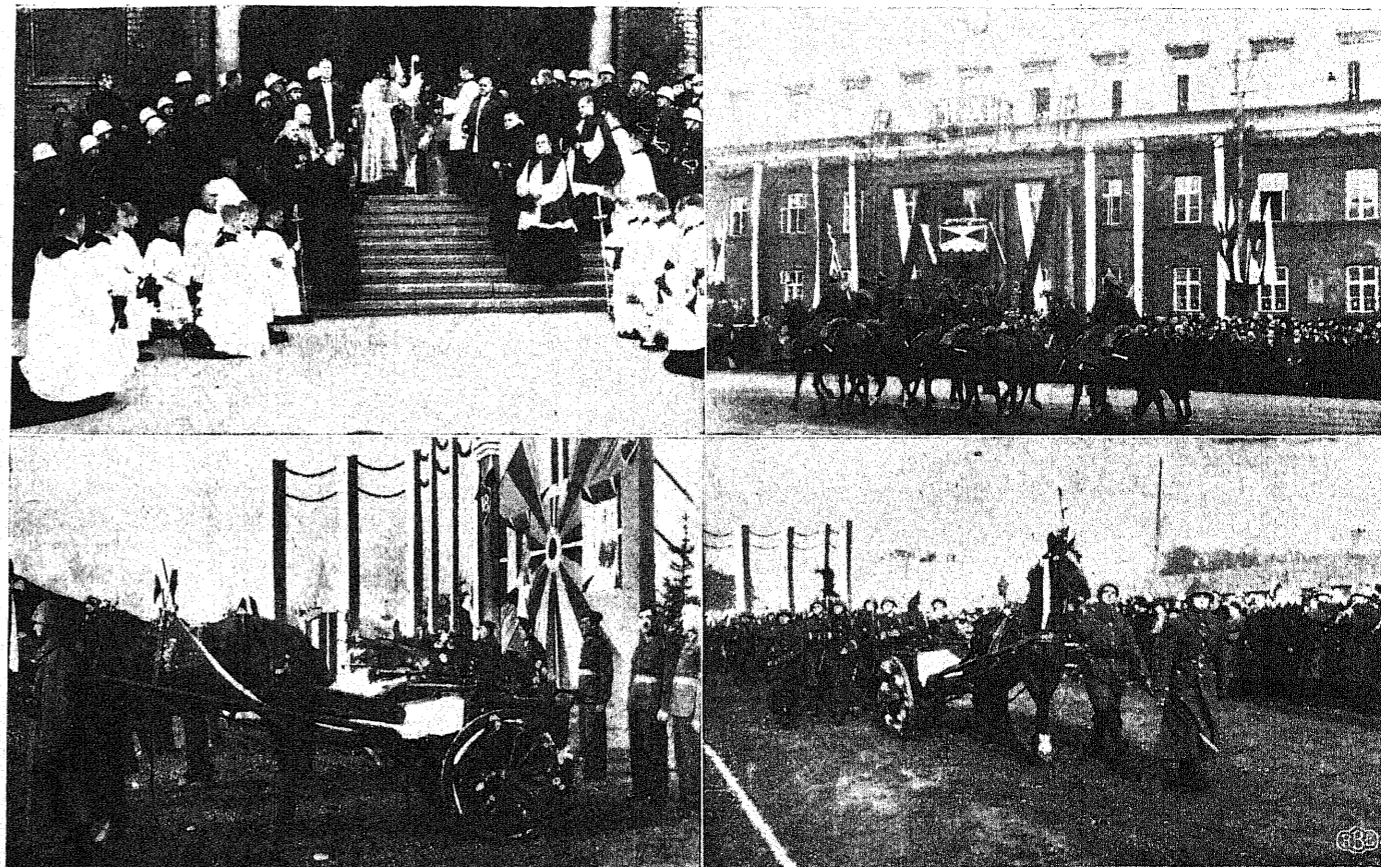
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 20 listopada 1938 roku.

Nr. 47

XX rocznica odzyskania Niepodległości



Imponujący był przebieg święta 20-ej rocznicy odzyskania Niepodległości w Łodzi. W podniosłym obchodzie jej wzięło udział całe społeczeństwo polskie. Obchody rozpoczęły się już w dniu 10 bm. W dniu 11 b. m. w godzinach rannych odezwał się hejnał z wież kościelnych i fabryk. O godzinie 11-ej w Katedrze św. Stanisława Kostki odprawione zostało nabożeństwo, po którym odbywał się akt wręczenia darów Armii przez świat przemysłowy, gospodarczy i świat pracy. Na zdjęciach powyższych widzimy poszczególne fragmenty obchodu 20-ej rocznicy odzyskania Niepodległości, a więc nabożeństwo przed Katedrą, defilada na Placu Wolności oraz wręczenie 5 karabinów maszynowych przez fabrykę Buhlego i jej pracowników Armii.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.

Lódzkie Campo Santo.

Kolejno pragnę zająć się mogiłami ofiar obowiązku publicznego, a więc mogiłami tych, którzy oddali swe życie za dobro publiczne.

Do nich należą zachowani w pamięci ogółu mieszkańców Łodzi strażacy, którzy zginęli w czasie ratowania mienia obywateli łódzkich: ś. p. Jan Dajwłowski, Józef Rapczyński, Gustaw Szmidt, Kazimierz Szewberg, Rajmund Szmich, Jan Kostecki, Ant. Wojciechowski, Ludwik Bogus, Wawrzyniec Kamiński i Klemens Wasserling. Wszyscy zginęli śmiercią bohaterską w czasie pożaru fabryk łódzkich.

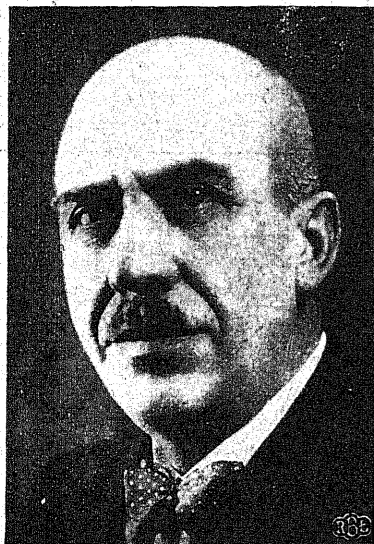
Jan Dajwłowski, Józef Rapczyński, Gustaw Szmidt, Kazimierz Szewberg, Rajmund Szmich, Jan Kostecki i Ant. Wojciechowski zginęli w czasie pożaru jednej z fabryk łódzkich w roku 1904.

Na pomniku ich czytamy:

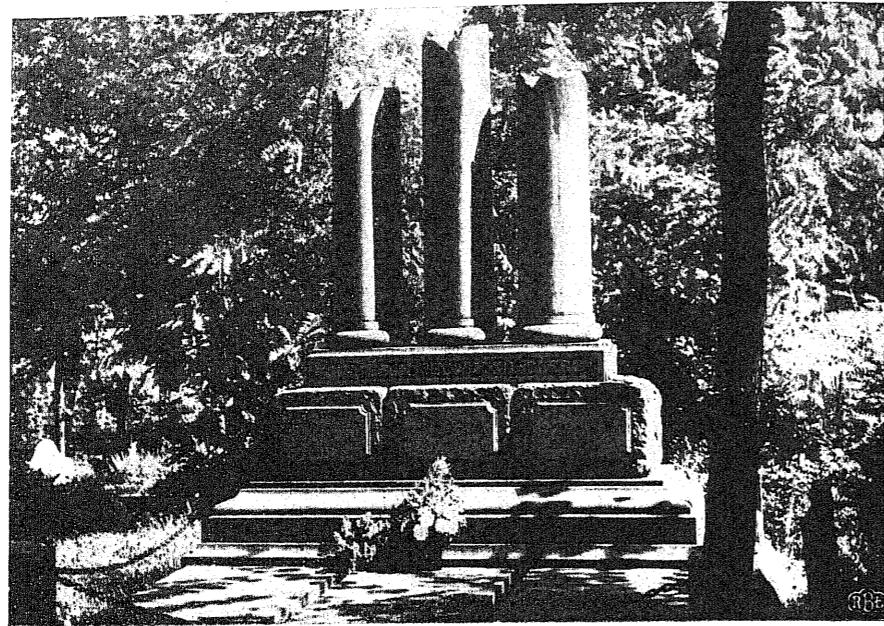
„Tu spoczywają w Bogu nasi ukochani koledzy, którzy zginęli bohaterską śmiercią dnia 17 sierpnia 1904 roku podczas pożaru”.

Poniżej na kamieniu z czarnego marmuru widnieje wyrzeźbiony hełm strażacki oraz napis: „Ku uczczeniu ich pamięci pomnik ten wystawili koledzy — strażacy”.

W innej kwaterze cmentarza po stronie prawej od alei głównej za kaplicą czerwieni się zdala pomnik, przedstawiający trzy potłumane kolumny. Jest on apoteozą przedwcześnie zgasłego życia trzech strażaków, którzy również zginęli śmiercią bohaterską w czasie pożaru jednej z fabryk w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia, dawniej św. Benedykta, w roku 1924. Na pomniku, wykonanym z czerwonego piaskowca, czytamy:



Ś. p. Marceli Sprusiak, art.-malarz.



Pomnik nad mogiłą strażaków, którzy zginęli śmiercią bohaterską w czasie pożaru w roku 1924.

„Bohaterom obowiązku cześć! Zginęli podczas pożaru w dniu 9 kwietnia 1924 roku — ś. p. Ludwik Bogus, urodzony 23 lipca 1894 roku, topornik Oddziału V stałego Ł.S.O.O. Wawrzyniec Kamiński, urodzony dnia 29 lipca 1876 roku, naczelnik V Oddziału stałego Ł.S.O.O. i Klemens Wasserling, urodzony dnia 2 lutego 1897 roku — topornik Oddziału stałego Ł.S.O.O.

Zamieszczone ilustracje przedstawiają pomniki bohaterów obowiązku i ofiarnej służby publicznej.

W bocznej alei pierwszej od wejścia na cmentarz na lewo zwraca uwagę pomnik z czarnego marmuru, wystawiony nad mogiłą Leopolda Zonerę, Komendanta Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej. Na pomniku napis:

„Swemu Zasłużonemu Komendantowi ś. p. druhowi Leopoldowi Zonerowi, urodzonemu dnia 15 listopada 1839 r., a zmarłemu dnia 24 września 1919 roku”.

Pomnik ten wystawiła nad mogiłą w 50 rocznicę swego istnienia Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

U wejścia na cmentarz po stronie prawej od alei głównej mieści się mogiła Teofila ze Schliesów — Schmidtovej, przełożonej pensji, urodzonej dnia 24 listopada 1835 roku, zmarłej dnia 11 sierpnia 1909 roku. Na pomniku napis:

„Pamięci zacnej i światłej przewodniczki młodzieży — wdzięczne uczenie”.

W pierwszej alei bocznej po stronie lewej od wejścia na cmentarz znajduje się mogiła Andrzeja Jeżewicza, b.

radnego, kasjera Kasy Miejskiej, zmarłego w dniu 9 czerwca 1887 roku w wieku lat 80.

W alei, graniczącej z Cmentarzem Prawosławnym, obok muru spoczywa Zygmunt Pelletier — radca honorowy, sekretarz Magistratu Łódzkiego, urodzony dnia 7 kwietnia 1852 roku, zmarły dnia 27 stycznia 1904 roku

Na pomniku czytamy sentencję:

„Opuściła mnie moc moja i światło oczu moich i ono nie jest już ze mną”.

Na płycie grobowej widnieje podobizna zmarłego, dobrze zachowana.

W kolejnej wędrowce wśród mogił Starego Cmentarza Katolickiego trafia my na mogiłę Józefa Rudniaka. Napis głosi, że żył on lat 46 zmarł dnia 18 grudnia 1919 roku, był wielkim patriotą.



Ś. p. dr. med. Stanisław Skalski

Dalej Wiktoria Głowczyńska z Be siekier, panna, zmarła w Łodzi dnia 15 września 1919 roku, przeżywszy lat 23, padła w kwiecie młodości, zamordowana ręką zbrodniczą bandyty.

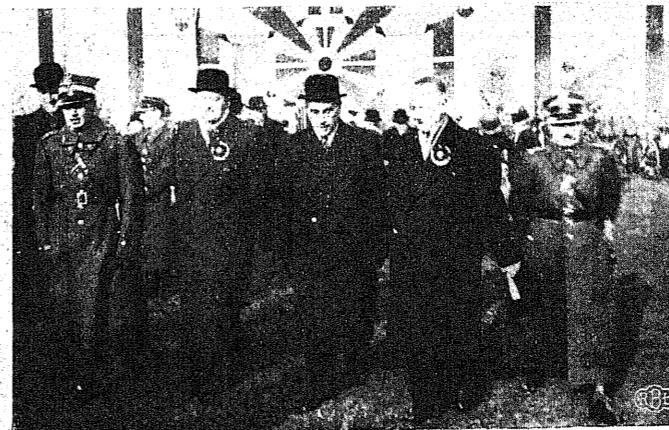
W alei trzeciej poprzecznej, od wejścia na cmentarz na lewo, mieści się mogiła Leopolda Tomaszewicza, artysty dramatycznego, zmarłego dnia 12 sierpnia 1898 roku. Następnie mogiła Stefana Wionczka, byłego sekretarza Chóru Sumowego przy kościele św. Józefa, urodzonego 16 sierpnia 1876 roku, zmarłego dnia 13 marca 1911 roku; Franciszka Adamczyka, kapitana Wojsk Polskich, kapelmistrza w stanie spoczynku, zmarłego w roku 1931 w wieku lat 56; Stanisława Adamka, który padł ofiarą z rąk bratobójczych w dniu 3 stycznia 1907 roku w wieku lat 36.

Z pośród zgasłych przedstawicieli sztuki pięknej, z pośród artystów plastyków, malarzy i rzeźbiarzy mamy na Starym Cmentarzu Katolickim mogiły:

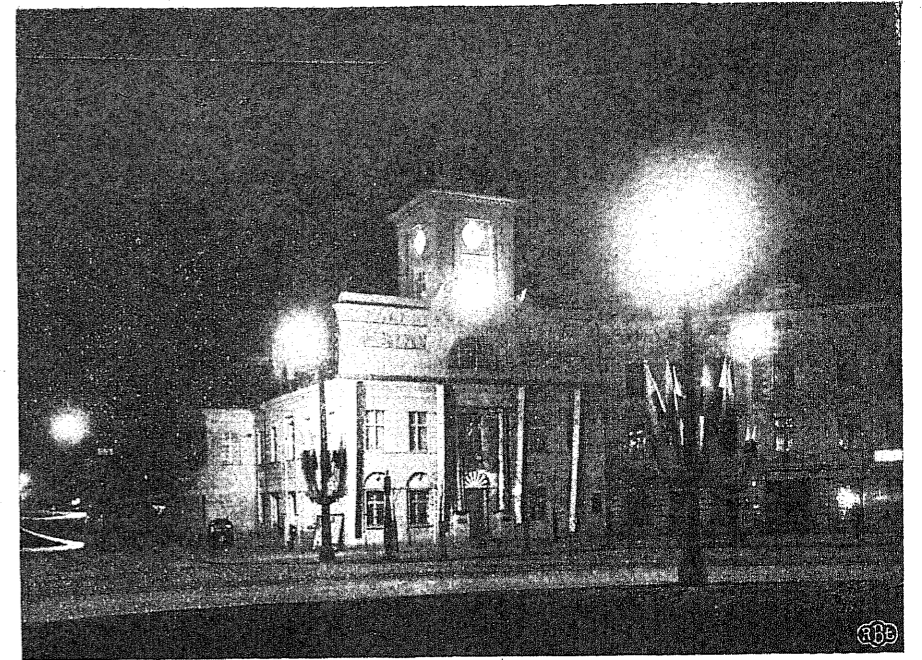
Włodzimierza Czaplińskiego. Był on popularnym w Łodzi artystą-rzeźbiarzem. Żył lat 50, zmarł dnia 7 czerwca 1929 roku. Mogiła znajduje się przy kaplicy na prawo od alei głównej w pobliżu mogiły dyr. Texla, którego córka, dziś starszka, przebywa w Do mu Starców i Kalek przy ulicy Narutowicza w Łodzi.

Ten świat mogił powiększył zmarły dnia 28 sierpnia 1938 r. ś. p. Marceli Sprusiak, artysta-malarz, profesor, kierownik rytowni i produkcji wzorów do tkanin w zakładach przemysłowych I. K. Poznańskiego w Łodzi.

Urodzony w roku 1880 w Łodzi, ukończył tutaj szkołę średnią. W 1903 roku udał się do Paryża, gdzie kończył „Ecole Nationale des Arts Decoratifs”. Otrzymał na studiach medal złoty, a wychodząc z uczelni — medal srebrny i dyplom. Powróciwszy do kraju, rozwija szeroką działalność propagandową i pedagogiczną. Propagu-



Pan Wojewoda Józef Buhle i p. Gen. Wiktor Thommee d-ca O. K. w towarzystwie ppłk. Laliczyńskiego, oraz przedstawicieli f-my K. T. Buhle, p. dyr. Czesław Mrówczyński i kier. Baumgarten na uroczystości przekazania sprzętu wojskowego, jako daru dyrekcji i pracowników tej firmy. W głębi fragment pięknej dekoracji. Zdjęcie z prawej strony przedstawia moment przyjmowania raportu przez gen. W. Thommee. Raportuje dyr. Alfred Buhle komendant miejscowego oddziału S. O. O.



Efektownie udekorowany stary ratusz m. Łodzi na Placu Wolności w dniu 20-ej rocznicy odzyskania Niepodległości
Fot. Włodzimierz Pfeiffer.

je sztukę tworzenia wzorów do tkanin. Wystawiał swoje prace na wielu wystawach krajowych.

Licznie jest reprezentowany wśród mogił i świat lekarzy medyków, którzy obok swej pracy zawodowej, wiele czasu poświęcali życiu społecznemu i pozostawili po sobie niezatartą pamięć dzielnych i twórczych społeczników, a więc lekarze, doktorzy medycyny: Franciszek Ksawery Łukasiewicz, Stanisław Skalski, Arkadiusz Goldenberg, który spoczywa na cmentarzu ewangelickim, Artur Starzyński i inni.

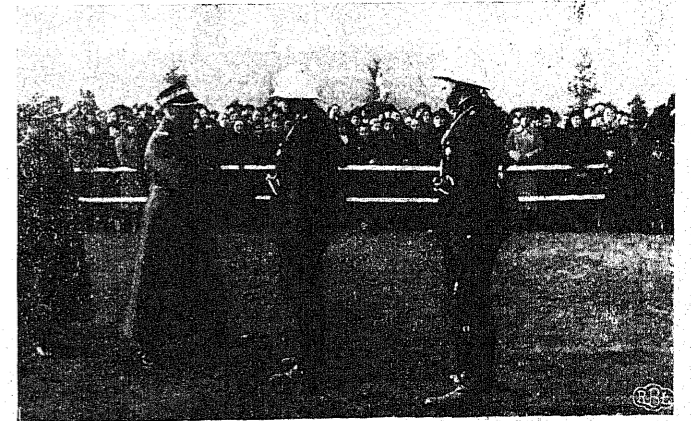
Franciszek Ksawery Łukasiewicz, doktor medycyny żył lat 61, zmarł dnia 4 lutego 1928 roku.

Na czoło zmarłych lekarzy wysunął się swą treściwą kartą życia dr Stanisław Skalski. Urodził się on w roku 1870 w majątku Brużycy powiatu

łódzkiego w parafii Kurowice z ojca Teofila i matki Lucyny z Rogozińskich Ojciec brał udział w powstaniu 1863 roku w randze kapitana. Początkowe nauki dr Stanisław Skalski pobierał w domu, oddając się z zamiłowaniem nauce języków: francuskiego i niemieckiego. Wstąpiwszy do klasy I-ej gimnazjum w Kielcach, ukończył je w roku 1891, po czym zapisał się na Uniwersytet Warszawski, na którym prześłuchał 3 kursy, przenosząc się następnie na Uniwersytet w Kijowie.

(d. c. n.)
Stan. Rachalewski.

KASY — WMURÓWKI — KASETKI
poleca Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn
Karol Zinke
ŁÓDŹ
Przejazd 16
Tel. 224-19



Nowości

J. German. AMARANTY.

Książnica-Atlas. Lwów - Warszawa.

Powieść, czerpana z kronik naszej przeszłości, z lat 1803 do 1813, tego tętniącego życiem okresu, gdy naród polski przeżywał z budzącą się wiosną ludów najwznioślejsze wzruszenia, a jednocześnie najtragiczniejsze chwile w związku z upadkiem swoich politycznych złudzeń. Są to czasy okupacji pruskiej, następującego po niej okresu Księstwa Warszawskiego i wyprawy moskiewskiej Napoleona aż po jego ostatnią zwycięską bitwę po Hanau. Bohaterem powieści, której żywa, pełna napięcia akcja przerzuca się z miejsca na miejsce, jest ówczesny rycerski świat polski. Na jego tle wysuwają się na pierwszy plan książę Józef Poniatowski, przedstawiony przez autora w zupełnie nowym oświetleniu, i młodziutki Dominik Radziwiłł, który tragiczne losy swojej miłości zamknął ofiarą krwi na polu chwały. Dzieje tych dwóch postaci przeplatają się ze sobą, stanowiąc nić, która łączy poszczególne etapy bogatej w treść powieści. A przy nich i poza nimi przewijają się w bujnym korowodzie szeregi ludzi współczesnych, o których większości można śmiało powiedzieć to, co na ostatnich kartach książki pisze ks. Adam Czartoryski o Dominiku Radziwiłł: „Przemienie niesprawiedliwość, przemina uciemiężenia i uciski. Myśląc o tym, który wszystko, co tylko człowieka oddać może, oddał Ojczyźnie swojej, owinęmy tę myśl naszą w amarantową wstęgę krwawych poświęceń i szlachetnych młodych zapalów. Grecki to wyraz: „amarantcs“ i znaczy: nie więdnący”.

St. Smreczyński: Z ZAGADNIEŃ MECHANIKI ROZWOJU.

Książnica - Atlas. Lwów - Warszawa.

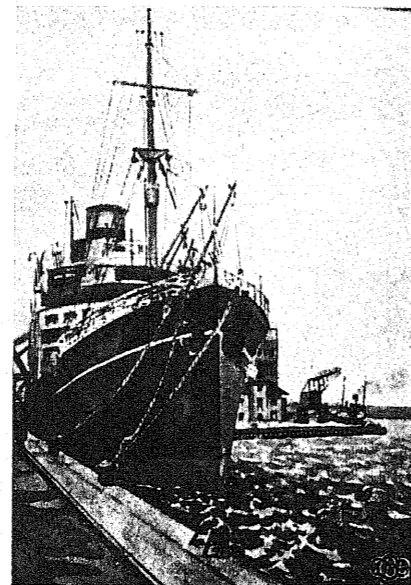
Na wstępie autor przedstawił szczegółowo rozwój jaja żaby, aby zapo-



Prezes Komitetu Radiofonizacji Kraju w Brzezinach p. Wacław Kozłowski wręczył przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej odbiornik dla szkoły w Woli Cyrusowej w nagrodę za 100 procentową radiofonizację tej wsi.

znać czytelnika z zasadniczymi zjawiskami normalnego rozwoju oraz z terminami i pojęciami embriologii. W dalszym ciągu ograniczył się autor — ze względu na rozmiary książeczki — do przedstawienia jedynie najważniejszego i najobszerniejszego problemu mechaniki rozwoju, t. zn. zagadnienia de terminacji i pominał zupełnie inne jej działy.

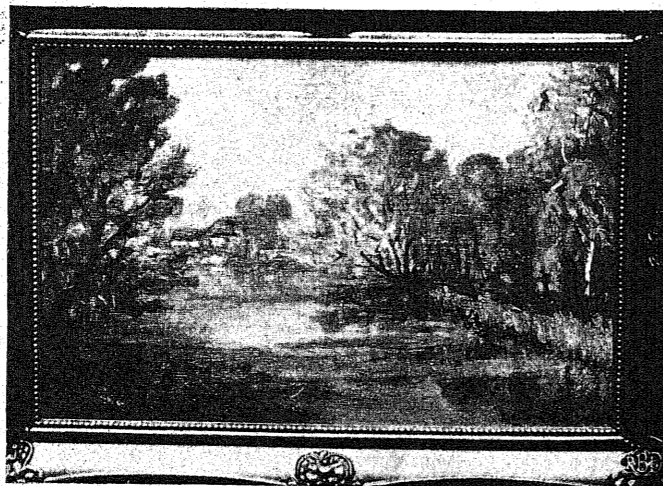
Zagadnienie determinacji zostało potraktowane historycznie. Autor wyszedł z podstawowych doświadczeń Roux'a, które zapoczątkowały mechanikę rozwoju, przedstawił późniejszy stopniowy rozwój obecnych poglądów głównie na podstawie badań Driescha, Spemanna i uczniów. Szczegółowo zostały przedstawione doświadczenia, na podstawie których Spemann stworzył pojęcie centrum organizacyjnego i organizatora, późniejsza krytyka tych



Statek „Pułaski” akw. art.- mal. prof. A. T. Wippla na wystawie ul. Piotrkowska 113



Sympatycznym aktem ofiarności na rzecz dobrobytu Polski było w dniu 20-rocznicy odzyskania Niepodległości wręczenie darów Armii przez sprzedawców gazet.



„Po deszczu” obraz pędzla artysty malarza Karola Endegó w Salonie Sztuk Pięknych tego artysty przy ul. Nawrot 8.

pojęć oraz badania chemiczne nad procesem indukcji.

W końcu przedstawił autor pokrótce wyniki badań nad determinacją w innych grupach zwierząt, poza płazami, t. zn. u jeźwoców i owadów.

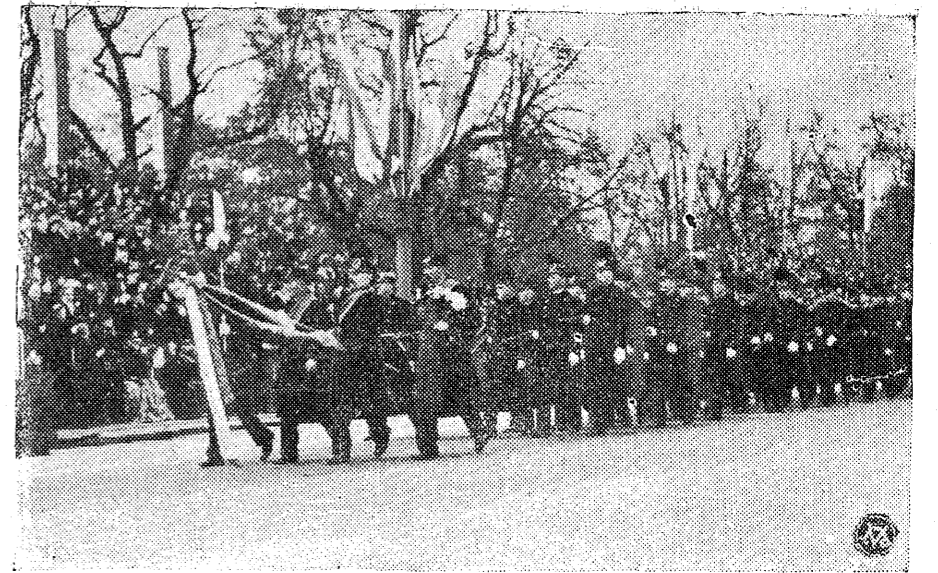
Z. Nałkowska: CHARAKTERY.

Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa

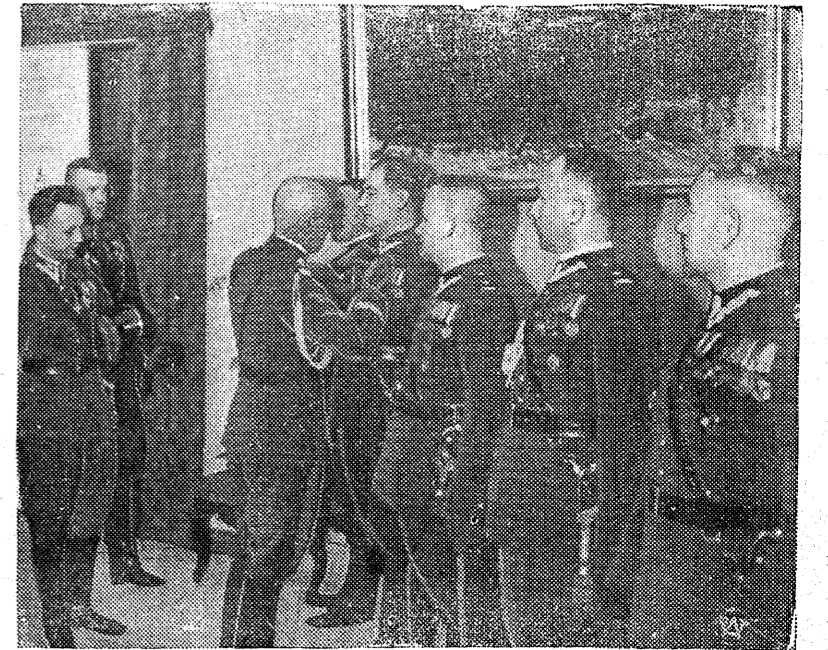
„Charaktery” Nałkowskiej są w swoim rzędzie arcydziełem. Oszczędność i zwięzłość charakterystyki doprowadzona tu została do szczytu: ani jednego słowa za dużo, każde na swoim, sobie tylko właściwym miejscu.

Z tych krótkich „Charakterów” powstała galeria postaci żywych i niesłychanie plastycznych. Pamięta się je doskonale, poznaje po latach. Oto Emilia, w oczach której widać zdumienie, Emilia, która nic nie może zrozumieć; oto Cyryl, który jest ukształcony, ma umysł poważny i myśli piękne, ale oczekuje od siebie znacznie więcej — i przeto jest niepewny; oto Kazik, który ma lat jedenaście i jest zbyt... Paroma słowami, paroma pociągnięciami pędzla umie Nałkowska wyczarować obraz i zakląć w niego człowieka.

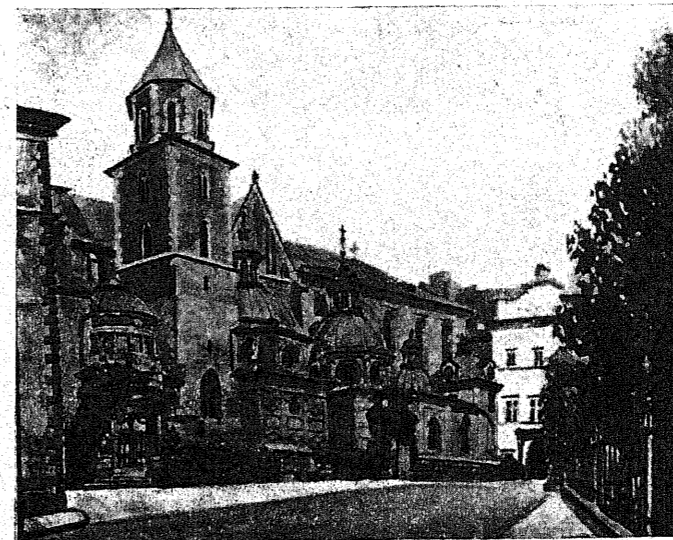
Niewiele mamy w literaturze polskiej takich „Charakterów” i niewielu pisarzy, którzyby takie wirtuozostwo formy łączyli z taką znajomością psychiki ludzkiej. Nałkowska ma prawdziwą pasję poznawania człowieka, dotarła do najskrytszych tajemnic jego duszy, zgłębiła naprawdę jego „charakteru”. We wszystkich jej powieściach pełno jest też znakomicie podpatrzonych i podchwyczonych sylwetek ludzkich — „Charaktery” są jakby wnioskiem wyciągniętym z tych obserwacji, esencją życiowej mądrości Nałkowskiej i esencją jej mistrzostwa we władaniu piórem. Dla ludzi mających zmysł dla piękności i dojrzałość formy literackiej — są „Charaktery” zdobyczą i ucztą nielada.



Górnicy polscy z Karwiny w swych tradycyjnych strojach wraz ze sztandarami, podczas wielkiej defilady w dniu 20-lecia Niepodległości w Warszawie.



Naczelnny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz osobiście dekoruje oficerów G. I. S. Z. odznaczonych w dniu 11 listopada.



Z okazji 30-letniej pracy artystycznej art. mal. prof. A. T. Wippla zorganizowana została wystawa prac tego artysty w salach przy ul. Piotrkowskiej 113. „Wieża Srebrnych Dzwonów” i „Widok z Cyryli na Koszycy”.



Kim jest sfinks z Kremla

Osoba Stalina, zaskakującego cały świat coraz bardziej niewiarygodnymi posunięciami w stosunku do niedawnych swych najbliższych współpracowników — jest stale przedmiotem ogólnego zainteresowania. Poniżej podajemy w paru słowach szkic biograficzny dyktatora Z.S.R.R.

Wszyscy prawie dyktatorzy są ludźmi, pochodzącymi z warstw ubogich i proletariackich. Ojciec Mussoliniego był kowalem wiejskim. Hitler jest synem biednego urzędnika celnego, rodzice Kemala Paszy Atatürka byli kompletnymi nędzarzami. Stambulski, były dyktator Bułgarii urodził się w chacie pasterskiej. Matka Enwera Paszy myła trupy w miejskiej kostnicy.

Stalin to syn szewca z Gori (gub. tyfliska). Ojciec Stalina był nałogowym alkoholikiem, a matka pod koniec życia wpadła w zupełne obłąkanie. Nieraz widywano ją na ulicach miasta z rozpuszczonymi włosami, płaczącą lub śpiewającą. Ojciec Stalina często bił swego syna kopytami szewskimi. W ogóle odnosił się doń z niezwykłą surowością. Początkową szkołą dla Stalina była ulica, rynek, kintoszki (bez domne dzieci), stworzenia ordynarne i pozbawione wszelkich zasad moralnych. Ojciec Stalina zmarł, gdy syn jego miał 9 lat. Stalina adoptował jego daleki krewny, noszący również nazwisko Dżugaszwili. Oddany do szkoły duchownej Stalin został wyrzucony z czwartej klasy. Począwszy od 1898 r. Stalin zajmuje się działalnością rewolucyjną w tyfliskiej partii socjal-demokratycznej, skąd go wkrótce usunięto, jako intryganta. Stalin wyjechał do Batumu i w 1902 r. urządził krwawą demonstrację przed więzieniem, rezulta-

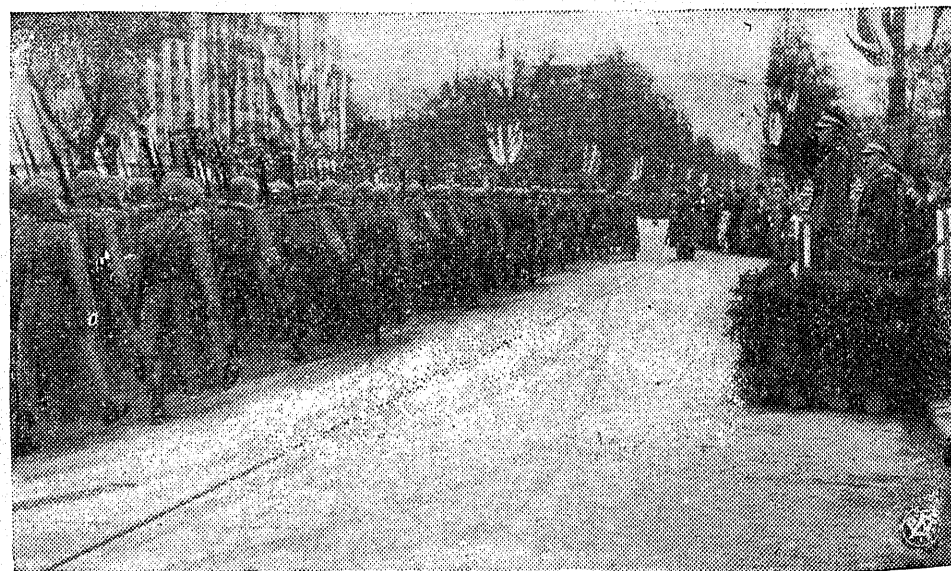


Ś. p. Karol Rajmund Eisert jeden z pionierów przemysłu łódzkiego zmarł w dniu 29 października 1938 roku.



Moment dekoracji zasłużonego działacza polskiego, sztygara Twardzika z Frysztatu przez Pana Premiera gen. Sławoja Składkowskiego orderem „Polonia Restituta”.

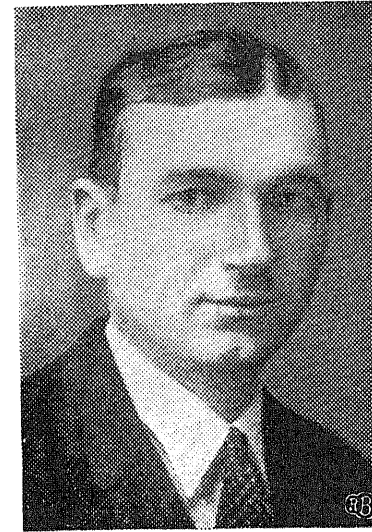
tem czego było wielu zabitych i rannych. Aresztują go i Stalin wędruje na Syberię. Ciekawe, że jeszcze w tym czasie uważano „Soso” Stalina za prokuratora i powszechnie przed nim przestrzegano. Więzienie i zsyłka zrobiły swoje. Stalin stał się człowiekiem bez żadnych zupełnie skrupułów, zdolnym do wszystkiego. Nawiązawszy współpracę z Leninem, okazał się znakomitym organizatorem napadów. Ograbienie kasy w kopalniach Cziaturskich, napad na Kodżarach, podkop pod skarb goryjski w 1905—7 r., napad zbrojny w 1907 r. na kasjera banku w Tyflisie (łupem padło wówczas 341,000 rubli) — wszystko to dzieła „wielkiego” Sta-



Podchorążowie w defiladzie przed Naczelnym Wodzem w dniu 11 b. m.

lina. Charakterystyczne, że na początku 1908 r. znaleźniczo część tych pieniędzy w Paryżu, gdzie aresztowano „Waffacha” — tj. Maksyma Litwinowa w momencie, gdy zmieniał jeden z zagrabionych w Tyflisie banknotów 500 rublowych.

Lenin mówił w swoim czasie: „Nie wiercie Stalinowi, jest on zawsze gotów zdradzić”. Trocki wspomina w swoim biuletynie opozycji, jak to letnim wieczorem w 1924 r. Kamieniew, Dzierżyński i Stalin siedzieli przy butelce i rozmawiali beztrzesko o różnych drobiazgach. W rozmowie padło pytanie: „Co każdy z nas najbardziej lubi?” Stalin powiedział: „Największa rozkosz w życiu — to zauważyć ofiarę,



P. Michał Wymysłowski, poseł na Sejm odznaczony został ostatnio Krzyżem Oficerskim Orderu „Polonia Restituta”.

dobrze przygotować uderzenie, bez liłości zgnieść, a później iść spać”.

Mrukliwy, milczący Stalin nie ma przyjaciół. Kaganowicz, Woroszyłow i kilku Gruzinów — to jedyni ludzie, z którymi czasami przebywa, z którymi potrafi pogadać i porozumieć się. W stosunkach rodzinnych Stalin jest ab solutnym despota. Pierwszą żonę, małżonką kulturalną Gruzinkę — wyrzucił. Tak samo wyrzucił swego 21-letniego syna w 1929 r. Druga żona Stalina Nadieżda Aliłujewa skończyła samobójstwem, nie wytrzymałszy jego gru-



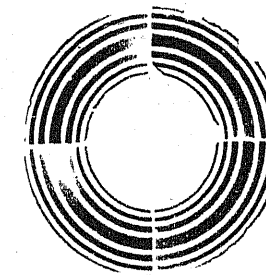
Wójt gm. Dmosin p. Andrzej Mospinek przemawia przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej do mieszkańców wsi Wola Cyrusowa, w której wszystkie gospodarstwa zostały zradiofonizowane.



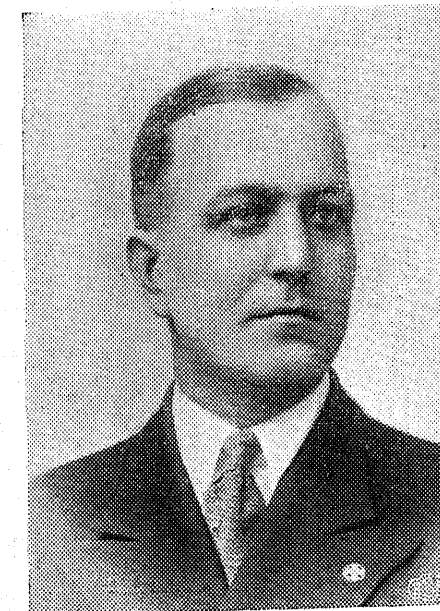
Defilada oddziałów kawalerii przed Panem Prezydentem R. P.

biańskich awantur i chamskiego odnośnienia się nawet do najbliższych. Teraz Stalin ma trzecią żonę, siostrę Kaganowicza.

Jaką „popularnością” cieszy się Stalin w Sowietach, świadczą o tym liczne anegdoty na jego temat. Oto jedna z nich, b. charakterystyczna: „Pytanie: Dlaczego Stalin kazał pochować Lenina w szklanej trumnie? — Odpowiedź: Dlatego, ażeby po podpisaniu każdego swego dekretu Stalin mógł podejść do szklanej trumny i zobaczyć, czy się Lenin w swoim szklanym grebie nie przewrócił”.



Adam Zyngier, świetny skrzypek i kompozytor zyskał powszechne uznanie Łodzi, jako kierownik orkiestry restauracji „Hotel Polski”.



P. Stefan Świdzki wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi odznaczony Krzyżem Oficerskim orderu „Polonia Restituta”.



P. Marian Wadowski odznaczony Krzyżem Oficerskim orderu „Polonia Restituta”.

BATALIA NIEUSTRASZONYCH

(Gold is where you find it)



W czeluściach piekielnej Doliny Sacramento miał miejsce szaleńczy atak legionu nieustraszonych. Podczas gdy w wielkich miastach, bary i kabarety jarzyły się pijanymi światłami— „dolina śmierci” stała się polem bitwy oszalałych, nieokiełzanych ludzi.

W pełnej rozmachu realizacji Michaela Curtiza powstało znów wyjątkowej wartości dynamiczne arcydzieło filmowe w naturalnych kolorach.

Obsada: George Brent, Olivia de Havilland, Claude Rains, Margaret Lindsay.
 Fot. Warner Bros.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 27 listopada 1938 roku.

Nr. 48

Kupiectwo Chojen pod nowym sztandarem



W niedzielę, dnia 20 b. m. odbyła się na Chojnach uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Związku Kupców i Przemysłowców Chrześcijan oddział Łódź-Chojny. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Kąkolewski w obecności zastępcy Starosty powiatu łódzkiego p. Brzezińskiego, przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża, Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, S. S. K. M., P. K. s., Akcji Katolickiej Kobiet, Towarzystwa Śpiewaczego „Dźwięk”, Obozu Zjednoczenia Narodowego, Tow. Śpiewaczego „Hejnał” Stow. Asysty oraz członków T-wa z prezesem p. Krencjaszem i wiceprezesem p. W. Jonesem, sekretarzem p. Lada, skarbnikiem p. Łęgowskim i gospodarzem p. Kozubą na czele. Powyżej widzimy uczestników tej podniosłej uroczystości przed kościołem parafialnym św. Wojciecha na Chojnach.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.